# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

## MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, piątek 13 listopada 1931 r. Nr. 261

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53




## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Neptun 12.XI* (Antwerpja) zamieszcza wywiad swego amerykańskiego korespondenta z senatorem Borah'em. Dziennikarz zwrócił się do Boraha o sprecyzowanie jego niedawnej deklaracji, wygłoszonej w czasie pobytu w Ameryce ministra Lavala.

Senator Borah oświadczył, iż komentarze jego deklaracji, zamieszczone w prasie, nie odpowiadają zupełnie temu, co chciał on powiedzieć. Nie zamierza on bynajmniej obalać traktatu wersalskiego, lecz dokonać pewnych rewizyj, które dla podtrzymania pokoju w Europie są niezbędne. Owe rewizje traktatu wyglądają według senatora Boraha następująco: anulowanie długów, zmiana korytarza gdańskiego, zmiana granic na Śląsku, zwrot ziem, zamieszkałych przez Węgrów, a będących w posiadaniu Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. Na uwagę dziennikarza, iż te zmiany w Traktacie będą również zupełną zmianą mapy Europy, oświadczył senator, iż w przeciwnym wypadku rewizja ta zostanie dokonana przez wojnę. W sprawie konferencji rozbrojeniowej sen. Borah powiedział, iż małe pokłada w niej nadzieje, jeśli nie nastąpi zmiana Traktatu Wersalskiego. Zbrojenia są wynikiem błędów Traktatu. Jedni się zbroją, by ich bronić, inni natomiast, by je znieść. Na pytanie odnoszące się do Eupen i Malmedy, senator Borah odpowiedział, iż granice z tej strony Renu zostały przez Niemców oficjalnie uznane i to tem bardziej dowodzi, iż trzeba dać Niemcom satysfakcję na wschodzie.

*Prasa niemiecka z 12.XI* zamieszcza liczne głosy o antypolskiej sztuce „Granica płonie" granej obecnie w Niemieckim Teatrze Narodowym w Berlinie.

*Deutsche Ztg.* pisze: „Stworzone zostało narzędzie w postaci teatru narodowego właśnie w chwili najżywszych dyskusyj, prowadzonych w Berlinie, których celem jest odświeżenie współczesnego repertuaru w zakresie sztuki dramatycznej i ludowej. Teraz chodzi o to, aby środkiem tym dobrze się posługiwać, aby ukuć skuteczną broń polityczną i duchową, któraby naprawdę dorastała do oczekiwanego w przyszłości rozstrzygnięcia sprawy".....

*Angriff* woła: „Granica płonie. Poeci, aktorzy i widzowie, uczyńcie, aby widoczne nam z daleka płomienie były zapowiedzią nowych Niemiec".

*Tempo* w ten sposób charakteryzuje treść tej sztuki: „Chodzi tu o wielce niesprawiedliwe uregulowanie granicy pomiędzy Niemcami a Polską. Widowisko współczesne, poświęcone temu najniebezpieczniejszemu zagadnieniu Europy, zdaje się być czemś zupełnie na czasie".

*Berliner Börsen Kurier* zaznacza, że „polski korytarz — to pierwszorzędny temat polityczny, kwestja egzystencji dla całego narodu".

*Berliner Tageblatt* pisze: „Dobra, słuszna, sprawiedliwa sprawa, której chciał autor sztuki bronić, może przez jego „niemieckie widowisko" być tylko wysoce skompromitowana. Walkę o tę sprawę będą dalej prowadzili inni ludzie..."

*Abend* pisze, że „oczywiście granica polska jest nonsensem dyplomatycznym; chłopi czują się tam wielce nieszczęśliwi, to też należy pokazać, iż mają tysiące powodów, aby się skarżyć".

*Der Tag 13.XI* pisze, że Polakom na pograniczu polskiem nie wystarcza już, iż mogą otwierać szkoły mniejszościowe i że posiadają już ich 29; pozakładali oni jeszcze szkoły dokształcające (Förderschule) dla starszych, których istnienia nie przewiduje rozporządzenie szkolne z dn. 31.XII 1928 r. Np. w Złotowie założyli taką szkołę, nazywając ją „polsko - katolicką" i dopiero po roku jej istnienia ostatecznie władze pruskie wyjaśniły, że istnienie jej jest nieuprawnione.

Dziennik pisze, że przez to nadużycie, jakiem było istnienie tej szkoły, stała się wielka krzywda niemczyźnie na kresach wschodnich, a winę za to ma pono-

sić wiceprezydent regencji w Pile, który jest centrowcem.

*Dzień Kowieński 7.XI* w obsz. art. wst., omawiającym kwestję polsko - niemieckiego traktatu handlowego, podkreśla m. inn., że bezpośrednią konsekwencją wojny celnej było uniezależnienie się Polski od rynków Rzeszy, co znakomicie wzmogło odporność państwa polskiego na kryzys niemiecki. „Mimo wszystko — pisze dalej dziennik — w Berlinie pokutuje nieziszczalna myśl złamania Polski przez szranki celne i to nie tylko wśród nacjonalistów, ale i w mózgach polityków, od których należałoby oczekiwać silniejszego poczucia realizmu życiowego. A szerokie masy niemieckie, okłamywane systematycznie przez prasę nastawioną jednostronnie oraz inspirowaną tendencyjnie, nie zdają sobie sprawy z doniosłości normalnej wymiany handlowej z Polską, gdyż nawet dzienniki socjalistyczne nie mają odwagi do stwierdzenia niezbitego faktu, że potanienie środków żywności w Niemczech zależy niemal wyłącznie od polskiego dowozu. Cóż dziwnego, że w tym stanie rzeczy ratyfikacja traktatu handlowego z Polską stoi pod wielkim znakiem zapytania. Zresztą, szykany w duchu programu ministra Schiele'go mogą łatwo sprawić, że traktat, jeśli nawet będzie ratyfikowany, zostanie sparaliżowany".

*Viitorul 11.XI* streszcza artykuł z „Tempsa" o aktywności hitlerowców, i zaznacza, iż jest tajemnicą, skąd Hitler otrzymuje pieniądze na utrzymanie tak wielkiej prywatnej armji. Autor pisze, że transport i wyżywienie hitlerowców w liczbie 80.000 podczas demonstracyj w Brunszwicku kosztowało około 75.000 funtów szterlingów.

*Viiterul 1.XI* streszcza artykuł z „Tempsa" o niedopuszczalności rewizji układów pokojowych, zmierzających przedewszystkiem do oderwania od Polski Pomorza, gdyż Polska jest wybitnie zainteresowana w utrzymaniu pokoju a zatem jest czynnikiem pokoju. Natomiast wszelkie rewizje, głoszone w imię pokoju, zmierzają w rzeczywistości do zachwiania dzisiejszego stanu, a więc do wojny.

## POLSKA A GDAŃSK.

*Der Tag 13.XI* w koresp. z Gdańska p. t. „Strasburger hetzt in Danzig" pisze, że na obchodzie rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę przemawiał polski przedstawiciel w Gdańsku min. Strasburger, który podkreślił nierozerwalność Gdańska z Polską.

## POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

*Lietuvos Aidas 11.XI* w koresp. ag. „Elta" z Tallina zamieszcza obsz. streszczenie artykułu o konflikcie polsko-łotewskim estońskiego pisma *Paevahlet.*

Na wstępie dziennik estoński zaznacza, że nie chce wtrącać się w sprawy swojej sojuszniczki Łotwy i bardzo przyjaźnej dla Estończyków Polski i wobec tego nie stanie po stronie jednego lub drugiego państwa. Wg. „Paevahlet" trudności Łotwy pochodzą stąd, że w skład jej wchodzi 6 gmin pow. iłuksztańskiego, o przeważającej liczebnie ludności polskiej. Estończycy nie sądzą, by Polacy rościli pretensje do tych gmin; konflikt obecny należy przypisać jedynie trudnościom rozwiązania przez Łotwę zagadnienia polskiej mniejszości narodowej, która, jako mieszkająca na pograniczu swej Macierzy i posiadająca z powodu swej liczebności pomyślne warunki rozwoju, — faktycznie może budzić niezadowolenie wśród szowinistycznych kół łotewskich. „Lecz dlaczego — zapytuje dziennik — Łotwa dopiero obecnie po 11 latach przedsięwzięła kroki przeciwko mniejszości polskiej?" i wyraża domniemanie, że rząd łotewski był do tych kroków skłoniony przez presję stronnictw, idących do wyborów z hasłami szowinistycznemi. „Jeśli tak było — pisze w d. c. dziennik — to należy tylko ubolewać, że polityka stronnictw łotewskich stworzyła rządowi tyle trudności. Niektóre z państw już nawet cieszą się z powodu konfliktu łotewsko-polskiego". W końcu dziennik wyraża niejakie zdziwienie z powodu agresywnego tonu prasy polskiej i ubolewa nad tem, że konflikt łotewsko - polski może zaszkodzić projektowanej unji państw bałtyckich (wraz z Polską), który już był bliski urzeczywistnienia z powodu przyjaznych stosunków Polski nietylko z Estonją, lecz i z Łotwą. „Wszelako należy podkreślić z zadowoleniem, że praca nad stworzeniem bloku państw bałtyckich, nie była całkowicie daremna. Oświadczenie polskiego ministra spraw zagr. w komisji sejmowej dowodzi, że konflikt polsko - łotewski będzie zlikwidowany w sposób bardziej przyjaźny, niż to mogłoby być w innym wypadku" (t. j. gdyby nie było współpracy Polski z państwami bałtyckiemi).

Dziennik litewski zamieszcza powyższy głos estoński bez komentarzy.

*Lietuvos Aidas 11.XI* w koresp. ag. „Elta" z Warszawy zamieszcza streszczenie artykułu „Gazety Handlowej", która zwróciła uwagę na grożące Polakom niebezpieczeństwo, z powodu skupywania przez Litwinów wileńskich za pieniądze otrzymywane z Ameryki nieruchomości w Wilnie.

*Prasa litewska z 11.XI* podaje p. n. „Za zastrzelenie strażnika krzyż zasługi" wiadomość, iż sierżant polski Palac został odznaczony krzyżem zasługi rzekomo za zastrzelenie w swoim czasie strażnika litewskiego Kybarta. Pozatem prasa litewska donosi o przeniesieniu przez polską straż graniczną w rejonie trockim słupa granicznego na terytorjum litewskie, podkreślając, iż incydent ten został zażegnany w drodze bezpośredniego porozumienia między komendantami straży polskiej i litewskiej.

W końcu prasa litewska podaje wiadomość o nieudanych usiłowaniach żołnierzy polskiej straży granicznej zastrzelenia strażnika litewskiego Nawidonskisa.

*Lietuvos Aidas 11.XI* ponownie zajmuje się ostatnio wydaną przez litewskie ministerstwo spraw zagr. książką p. t. „Spór litewsko - polski o tranzyt Niemnem i na linji kolejowej Landwarowo - Koszedary od czasu rezolucji Rady Ligi Nar. z 10.XII 1927 r. do wydania opinji doradczej przez Trybunał Haski". Dziennik omawia pobieżnie treść książki, poczem wyraża zadowolenie z powodu ukazania się tego wydawnictwa, które — zdaniem dziennika — „przyczyni się do zaznajomenia społeczeństwa litewskiego z trudnemi usiłowaniami rządu litewskiego, które doprowadziły do odniesienia przez Litwę zwycięstwa w Hadze".

*Lietuvos Aidas 11.XI* informuje o przygotowaniu do druku wydawnictwa kowieńskiego oddziału pracowników kolejowych p. t. „Wilno i kraj wileński". Książka ta ukaże się jeszcze przed nowym rokiem. Dziennik nawołuje społeczeństwo do czynienia zamówień na powyższe wydawnictwo litewskie.

## SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWA MNIEJSZOŚCI.

*Vossische Ztg. 11.XI* w koresp. z Warszawy stara się przedstawić przyczyny walk między młodzieżą polską i żydowską w wyższych zakładach naukowych. Polski antysemityzm, zdaniem dziennika, pochodzi od antysemityzmu rosyjskiego, który w 19 wieku silnie wzrastał. Polscy nacjonaliści denuncjują obóz marsz. Piłsudskiego jako zdecydowanie filosemicki, ale jest w tem przesada. Zwolennicy Piłsudskiego są przeciwnikami antysemityzmu jako nieprzyjaźni rasowej i to niewątpliwie znacznie przyśpiesza w czasie ich rządów proces asymilacyjny.

W chwili więc obecnej, gdy opozycyjne partje lewicowe zostały w swej działalności ograniczone przez aresztowanie ich przywódców, nacjonaliści polscy chcą wykazać się jakiemikolwiek czynami. „Źle jednak świadczyłoby to o narodzie polskim, — pisze dziennik — gdyby mu imponowali ludzie, którzy mają tylko tyle odwagi, aby zrobić nazłość Piłsudczykom w ten sposób, że pobiją kilku żydów".

*Nieuwe Rotterdamsche Courant z 7 — 9.XI* zamieszcza szereg notatek o studenckich ekscesach antyżywodskich na wyższych uczelniach w Polsce, podkreślając energiczne wystąpienie policji przeciwko demonstrantom oraz podając szczegóły o zarządzeniach rządu polskiego, mających na celu ukaranie winnych za rozruchy na uniwersytecie warszawskim.

*Prasa litewska z 11.XI* zamieszcza koresp. ag. „Elta" z Wilna o ostatnich ekscesach antyżydowskich na uniwersytecie wileńskim, podkreślając, że po stronie studentów endeckich wystąpiły męty uliczne, co też przyczyniło się do zwiększenia „pogromu" żydowskego i do rozpętania tarć pomiędzy młodzieżą polską i żydowską.

W koresp. z Warszawy ag. „Elta" donosi o zamknięciu wszystkich wyższych uczelni oraz o spodziewanem zamknięciu wyższej szkoły nauk politycznych.

*Jewish Forwards* i *Morning Journal* (New York) zamieszczają szpaltowe kablogramy o ekscesach studenckich w Polsce. Dzieninki powyższe tendencyjnie wyolbrzymiają ich przebieg.

# ZAGADNIENIA OGÓLNE

## SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA ROZBROJENIA. SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

*Der Tag 12.XI* pisze, że w Anglji upada pojęcie niemieckiej winy za wywołanie wojny, jak tego dowodzą: oświadczenie przywódcy opozycji parlamentarnej Lansbury'ego, złożone we wtorek w odpowiedzi na mowę tronową, i żądanie Mac Donalda aby zmienić „błędną politykę gospodarczą, uprawianą od 1918 roku". Oznacza to zarazem nieufność do traktatu wersalskiego. W Anglji więc rząd i opozycja przywiązują wagę do tego, aby podać w wątpliwość moralne i rzeczowe założenia niemieckich zobowiązań odszkodowaniowych.

Dziennik wnioskuje, że dążność ta jest objawem niezainteresowania Anglji w dalszej spłacie odszkodowań, albowiem przymusowa zwyżka wywozu niemieckiego, obejmująca świadczenia z tytułu odszkodowań, musi przynieść szkodę gospodarce angielskiej. Przytem wpłaty odszkodowaniowe Niemiec odrazu były przekazywane do Ameryki na pokrycie długów wojennych. Jeżeli więc nastąpiłoby radykalne rozwiązanie tych zagadnień, t. j. skreślenie odszkodowań oraz długów wojennych, Anglja odczułaby znaczną ulgę.

*Daily Herald 9.XI* zamieszcza art. Citrine'a o rozbrojeniu. Autor oblicza, że obecnie narody wydają około 900.000.000 funtów sterlingów rocznie na zbrojenia i wypowiada się za koniecznością zmobilizowania światowej opinji publicznej na rzecz rozbrojenia. Kwestja rozbrojenia nie jest sprawą tylko rządów i parlamentów, przeciwnie, jest sprawą narodów. Dotychczas panuje apatja i duża ignorancja w sprawie rozbrojenia. Autor wspomina o projekcie międzynarodowej petycji, domagającej się zmniejszenia zbrojeń, a skierowanej do poszczególnych rządów i Ligi Narodów z podpisami obywateli.

*The Times 10.XI* w art. wst. z wielkiem uznaniem wyraża się o mowie MacDonalda i pisze, że Anglja może przyczynić się do stabilizacji świata, przez danie światu przykładu oszczędności, stałości i pracy konstruktywnej.

*The Morning Post 10.XI* w art. wst. zajmuje się mową MacDonalda i podkreśla jej ekonomiczny charakter zarówno w odniesieniu do polityki zagranicznej jak i wewnętrznej. Z tego punktu widzenia poruszył MacDonald sprawę Niemiec oraz wyraził się z sympatją o potrzebie bezpieczeństwa dla Francji. Co się tyczy sprawy rozbrojenia to MacDonald nie podsycał zbyt wygórowanych nadziej na wynik konferencji.

*The Manchester Guardian 10.XI* w art. wst. omawia mowę MacDonalda wygłoszoną w Guildhall i pisze, że miała ona charakter dość ogólny, ponieważ nowy gabinet jeszcze się nie zebrał. Autor przypuszcza, że fiskalna polityka rządu będzie kompromisem pomiędzy protekcjonizmem wysuwanem przez Chamberlaina a zasadą wolnego handlu, wysuwaną przez Runcimana.

*The Manchester Guardian 10.XI* w art. wst. pisze, że obecny parlament angielski posiada oblicze nierealne. Poraz pierwszy nowy rząd staje przed parlamentem bez określonego programu; program ma być opracowany dopiero później.

*Daily Herald 10.XI* w art. wst. omawia mowę MacDonalda i wskazuje na ogólnikowy jej charakter. Dotychczas szef rządu pozostawiał kraj w nieświadomości, w jaki sposób zamierza on wykorzystać swój mandat, który uzyskał. Odnosi się to zarówno do polityki zagranicznej jak i wewnętrznej.

*Izwiestja 10.XI* w art. wst. omawiają trudności rządu angielskiego. Pismo twierdzi, że należący do nowego rządu byli labourzyści i liberałowie są jedynie ozdobą nowego rządu. Byłoby błędnem jednakowoż przypuszczać, że decydująca przewaga konserwatystów usunie wszelkie trudności, stojące przed rządem, który powstał na skutek bloku wielkiej i drobnej burżuazji. W najważniejszych zagadnieniach gospodarczych składowe części tego bloku niewątpliwie nie będą w stanie pogodzić się. W ten sposób par-

tja konserwatywna stanie się terenem ostrych tarć wewnętrznych. Z drugiej strony wielkie znaczenie posiadać będzie ten fakt, że większość ośrodków robotniczych pozostała bez swego przedstawicielstwa w parlamencie. Zwycięstwo konserwatystów było za wielkie i w tem tkwi przyczyna, dlaczego już dzisiaj robotnicy angielscy szukają sposobu obrony swych interesów poza parlamentem. Jedność rządu narodowego długo nie potrwa. Nastąpi walka wewnętrzna, której pierwszą ofiarą padnie Mac Donald.

*Prasa holenderska z 7.XI* omawia dość obszernie wyjazd min. Grandi'ego do Ameryki, zaznaczając, że prasa francuska usiłuje zbagatelizować znaczenie tej podróży.

*Maasbode* podkreśla, że już przez sam skład delegacji, która towarzyszy Grandiemu w jego podróży do Ameryki, Włochy dały do zrozumienia, że celem tej podróży jest załatwienie pewnych ściśle określonych zadań, m. in. omówienie drażliwej kwestji floty, na co wskazuje obecność Augusta Rosso w delegacji włoskiej. Dziennik jest zdania, że Waszyngton pragnie podjąć się roli pośrednika między Francją a Włochami, a to w celu uregulowania sprawy rozbrojenia na morzu. Oprócz tego Grandi ma polecenie omówienia sprawy traktatów pokojowych, a w szczególności traktatu wersalskiego, w związku z ostatnią mową Mussoliniego, wygłoszoną w Neapolu. „Maasbode" kończy uwagą, że nie należy mieć iluzyj co do tego, by Ameryka odważyła się wystąpić z jakiemikolwiek realnemi propozycjami zmiany traktatu wersalskiego.

*Allgemeen Handelsblad 9.XI* zamieszcza sprawozdanie z dorocznego kongresu belgijskiej partji socjalistycznej. Na kongresie b. min. Vandervelde wygłosił mowę, w której m. in. oświadczył, że belgijska partja socjalistyczna dążyć będzie na terenie międzynarodowym do zmniejszenia zbrojeń i rewizji traktatu wersalskiego.

## EUROPA ŚRODKOWA.

*Corriere della Sera 8.XI* w kor. z Pragi stwierdza, że Czechosłowacja, dzięki najspokojniejszym stosunkom wewnętrznym wśród państw Europy środkowej, silnej pozycji gospodarczej i poparciu Francji dąży coraz widoczniej do objęcia po podupadłym Wiedniu roli ośrodka, do którego ciążyłyby wszystkie państwa naddunajskie.

## KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

*Der Tag 13.XI* pisze: „Japonja ma pierwszą nader pomyślną sposobność do rozrządnego wykorzystania ogromnych trudności finansowych i kryzysu gospodarczego na świecie, gniotących także Stany Zjednoczone, do ponownego wyjścia z kryjówki, w którą ją zepchnęła konferencja waszyngtońska, i do powtórnego odzyskania swego stanowiska na północy Chin przy pomocy stosunkowo niewielkich kosztów. Rząd nankiński nie może myśleć poważnie o wojnie z Japonją. Stany Zjednoczone A. P. wprawdzie przyłączyły się do decyzji Rady Ligi Narodów, domagającej się opróżnienia Mandżurji przez Japonję, dają jednak wyraźnie do poznania, że nie myślą o zapobieżeniu japońskiej ofenzywie przez użycie siły. Japonja mało okazuje zaniepokojenia z powodu decyzji Ligi Narodów i udziela wymijających odpowiedzi. Anglja nie myśli o wojnie, wogóle nie może myśleć o niej. Francja zbyt wiele zaangażowana jest w Europie i mało interesuje się wschodnią Azją. Jedyna możliwość poważniejszego zaostrzenia zatargu znajduje się w rękach Rosji. Lecz jej także brak rzeczy najkonieczniejszej, t. j. pieniędzy. Japonja nie zaniecha swoich planów co do Chin północnych, jeżeli nie napotka przeszkody i osiągnie jeżeli nie aneksję, to przynajmniej przyłączenie w jakiejkolwiek formie Mandżurji a może także Szantungu i części Mongolji. Liga Narodów znajduje się wobec ciężkiej próby. Polityka tutaj także pokazuje swoje wiecznie stare i prawdziwe oblicze: oblicze siły".

*Vossische Ztg. 10.XI* podaje doniesienie agencji sowieckiej „Rosta" z Chabarowska o akcji japońskiej nad skłonieniem emigrantów rosyjskich do wystąpienia przeciw Sowietom.

„Rosja — pisze dziennik — dotychczas trzymała się zdala od zatargu chińsko - japońskiego i nawet wówczas nie dała znaku życia, gdy akcja japońska dotknęła bezpośrednio rosyjskiej sfery interesów. Rząd sowiecki chce za wszelką cenę uniknąć powiększania bez tego już licznych trudności, które powstały z powodu rostroju kolei i niedomagań planu pięcioletniego. Ani jeden żołnierz nie został jeszcze wysłany na Daleki Wschód, również ani jedna armata ani samolot. Tem znamienniejsze więc jest doniesienie powyższe, które dowodzi, że przynajmniej na papierze stanowi ono pewien odpór wobec postępowania Japonji".

*Corriere della Sera 8.XI* w art. wst., omawiającym konflikt chińsko - japoński, wyraża przypuszczenie, iż być może udałoby się powstrzymać zbrojną walkę pomiędzy Japonją i Chinami, gdyby zdołano zabezpieczyć interesy Japonji w Mandżurji inną drogą. „Nie można wszak — pisze dziennik — zaprzeczać słuszności praw japońskich w Mandżurji, która — od czasów dostania się pod wpływy Japonji — weszła na drogę postępu gospodarczego. W stosunkach międzynarodowych bowiem znaczenie mają te siły, które uprawniają narody młode i pełne energji do ekspansji, wbrew zabiegom dyplomacji. Warunki takie są nietylko na Dalekim Wschodzie i dlatego rządy państw powinny się z tem liczyć i opierać stosunki międzynarodowe na sprawiedliwości, jako jedynej podstawie trwałej".

## SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

*Lietuvos Aidas 10.XI* w obsz. art. wst. nawiązując do wzmożonej działalności II Międzynarodówki, podkreśla usiłowania litewskich socjaldemokratów w kierunku zwiększenia ich wpływów w kraju. Socjaldemokraci litewscy — postanowili — jak pisze „Liet. Aidas" — wykorzystać rozłam w stronnictwie ludowców oraz chrz.-demokratycznem stronnictwie gospodarczem „Ukininku Sajunga", w celu przeniesienia akcji socjaldemokratycznej na wieś litewską. Dziennik wyraża nadzieję, że wojskowi osadnicy — Litwini, należący do stronnictwa narodowców, przeciwstawiają się tej akcji socjaldemokratów litewskich, która — ze względu na dążenie do zniszczenia narodowości — może być niebezpieczna dla rozwoju narodu litewskiego.

*Lietuvos Žinios 11.XI* komunikuje, że wczoraj ukazał się pierwszy numer nowego pisma chrz.-dem. „Auszra", redagowanego przez ks. Mieleszkę. Pismo to ma zastępować zawieszony na przeciąg trzech miesięcy organ chrz.-dem. „Rytas".

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.